

## CENA DZIENNIKA:

w Łodzi:

Rocznie	rs. 9 k.	—
Półrocznie	„	4 k. 50
Kwartalnie	„	2 k. 50

w Królestwie i Cesarstwie:

Rocznie	rs. 12 k.	—
Półrocznie	„	6 k. 50

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

# DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

## CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz petitem lub za jego

miejsce:

Zwykłe ogłoszenia: za 1 raz 7 kop., za 2 razy 13 k., za 3 razy 18 k., za 4 razy 22 k., za 5 razy 25 k., za 6 razy 28 k. za więcej razy po 4 k. za każdy raz

Nekrologi: za każdy wiersz 12 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 15 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresu we rs. 2 miesięcznie.

## Kalendarzyk.

Dziś: N. Sucha Franciszki Wdowy.

Jutro: 40 Męczenników.

Wschód słońca o godz. 6 m. 32. Zachód o godz. 5 m. 51.

Długość dnia godz. 11 m. 19. Przybyło dnia godz. 3 m. 41.

## Biuro Redakcyi i Administracji

ulica Cegielniana Nr. 271/b.

ADRES TELEGRAFICZNY:

KULAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracji Dziennika oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

## KORRESPONDENCKIE.

Tomaszów d. 4 marca.

Badając przebieg spraw w jakiegokolwiek gałęzi działalności społecznej, widzimy, że następują w niej stopniowo różne zmiany. Składają się na to różne czynniki, z których najważniejszym jest zyskiwane z czasem doświadczenie. Manipulacje, które okazują się niepraktycznymi, lub nieodpowiedniami, bywają usuwane, a natomiast wprowadzane zostają różne ulepszenia lub też nowacje, zgodniejsze z duchem czasu, oparte na licznych doświadczeniach, albo też zastosowane do miejscowych potrzeb. Nic więc dziwnego, że wytworzyły się nawet przekonanie, iż „zwyczaj zamienia prawo.” O ile jednak racjonalny postęp jest we wszechmiar chwalebny, to z drugiej strony konieczne baczyc należy na to, ażeby owe zwyczaje, niby zamieniające prawo, nie pozostawały w sprzeczności z istniejącymi, i obowiązującymi przepisami, gdyż w tym razie, takie zmiany zamiast spodziewanych korzyści, narażają osoby interesowane na dotkliw straty.

W celu oszczędzenia opłaty stempłowej, zamiast weksli ciążonych wydają kupy od pewnego czasu t. zw. „akredytywy.” Kodeks nasz w art. 1134 stanowi, „że umowy prawne zawarte, zastępują miejsce prawa dla osób je zawierających.” Wynika z tego, że biorący i dający akredytywę, zawiązują między sobą stosunek, który jako nie przeciwny prawu, uszanowanym być powinien. Nie byłoby więc w tem nic złego, gdyby ta rzecz kończyła się między dwiema pierwotnie umawiającymi się osobami, — ale papierów, wiadomo na jakiej zasadzie nazwany akredytywą, stał się papierem obiegowym na równi z wekslem ciążonym, z rąk do rąk przez indos przechodzącym. Używanie tej formy przekazu coraz bardziej się rozpowszechnia i z tego powodu uważam za właściwe, nad jego wartość i znaczeniem prawnem bliżej się zastanowić.

Prawo handlowe uznaje dwa rodzaje weksli: a) sola-weksle, będące bezwarunkowo zobowiązaniem do zapłaty wyrażonej sumy przez tego, kto je podpisał, b) weksle ciążone, które podpisujący je, daje osobie

trzeciej polecenie zapłaty pewnej sumy swemu wierzycielowi. I w tym drugim razie wystawca stanowczo jest odpowiedzialnym za zapłatę. Oba te rodzaje weksli mogą być cedowane innym osobom drogą indosu, którego treść i formę prawo również przepisuje; przytem zarówno wystawca jak akceptanci i indosanci, po proteście z powodu niezapłacenia wekslu w terminie, stają się odpowiedzialnymi okazicielowi wekslu za sumę nim objętą i za powstałe koszty. Ażeby jednak te dokumenty miały moc pewną, to jest ażeby podlegały skutkom prawa handlowego, koniecznym wymaganem jest, ażeby takowe co do treści odpowiadały w zupełności formom przez kodeks handlowy wskazanym, gdyż najmniejsze choćby uchybienie, pociąga za sobą nieważność wekslu i zamienia go na zwyczajny rewers, wzytuty z pod procedury i prawa handlowego, to jest, że sprawy z dowodów tego rodzaju, podlegają jurysdykcji sądów cywilnych.

Oprócz tego, kardynalnym warunkiem ważności każdego dowodu pożyczkowego jest to, ażeby podpisujący go przyznał się w treści onego, że jest dłużnikiem określonej sumy, nadto co do weksli, wymaga prawo, ażeby mieściło się w nich pokwitowanie z odbioru waluty.

Wystawiający akredytywę, musiał więc stanowczo dążyć do tego, ażeby takowa nie miała równego znaczenia z wekslem ciążonym, skoro jej nadał odmienną nazwę i jak się to zwykle dzieje, o otrzymaniu waluty, żadnej w treści nie uczynił wzmianki. Przyjmujący więc akredytywę, na mocy powołanego wyżej przepisu prawa, z wiedzą lub bezwiednie poddaje się wszelkim skutkom, wynikającym w razie niezapłacenia takowej.

Przedewszystkiem, wystawca akredytywy nie może być skazanym na zapłatę sumy takową oznaczonej, gdyż z treści akredytywy nie jest widocznem czy stał się on dłużnikiem okaziciela, skoro z odbioru watości nie pokwitował. Owszem, przytaczam tu dla przykładu fakt dowodzący, że przeciwnie otrzymujący akredytywę został skazanym na zapłatę wystawcy sumy otrzymanej na mocy takiego przekazu. Wyrokiem sądu okręgowego piotrkowskiego z d. 30 stycznia (11 lutego) 1879 r. przez izbę sądową

w dniu <sup>9</sup>/<sub>21</sub> kwietnia 1882, za N° 544/79 zaświadczonym, N. skazany został na zapłatę G. sumy rs. 181, otrzymanej przez niego od S. na mocy akredytywy wydanej przez G.

Motywy wyroku są takie:

1) „że akredytywa na rs. 181, wydana przez G., adresowana do S., nie zawiera poświadczania zapłaty przez N. waluty, a zatem w myśl art. 112 K. H. nie mogłaby służyć za dowód przyjęcia przez G. odpowiedzialności za wypłatę przez S. i za zasadę do powództwa zwrotnego przeciw adresantowi, gdy ten nie zapłacił akredytowanej sumy.

2) „że więc otrzymujący akredytywę powinien dowieść stanowczo, iż takowa wydana mu była wskutek poprzedniego i jednoczesnego uiszczenia sumy, na którą był akredytowany, powołując się więc N. na domniemane wypłaty, połączone jakoby według zwyczaju handlowego z otrzymaniem akredytywy, jako przeciwnie wyraźnym przepisom prawa (art. 110 i nast. K. H.), o przekazie pieniędzy z jednego miejsca na drugie, na wzgląd nie zasługuje.”

Widzimy z tego, że wcale nie trudno o to, ażeby z wierzyciela stał się dłużnikiem, i zostać zagnanym do zapłaty tego, czego się sami domagamy i co się nam na uszluszenie należy.

Nabywający akredytywę z pierwszej lub z drugiej ręki, naraża się również na utratę całej sumy. Papier ten, jak to już wyżej wykazałem, jako uchybiający przepisom prawa handlowego, nie może też korzystać z przywilejów temże prawem zapewnionych, a zatem i nie może być protestowanym. W razie odmówienia zapłaty przez tego, do kogo akredytywa była adresowana, okazicielowi teje nie może służyć prawo regresu do indosantów, z tej przyczyny, iż nikt nie może odstąpić lepszych praw, aniżeli je sam posiada, — a przyjęcie jakiegobądź tytułu, zastępuje zgodzenie się na jego treść i skutki.

Winieniem jeszcze zwrócić uwagę na tę ważną okoliczność, że akredytywa może być w każdym czasie przez jej wystawcę odwołana, czyli unieważniona, gdyż jest to z natury swej pismo, przez które otwiera się komuś w obcym mieście kredyt do pewnej wysokości i pod pewnemi umowionemi warunkami.

Winiem więc jeszcze zwrócić uwagę na tę ważną okoliczność, że akredytywa może być w każdym czasie przez jej wystawcę odwołana, czyli unieważniona, gdyż jest to z natury swej pismo, przez które otwiera się komuś w obcym mieście kredyt do pewnej wysokości i pod pewnemi umowionemi warunkami.

Dzień następny ciężkim był dla Dżaka. Przekonanym był bowiem, że Kery nie przyjdzie do hotelu a nietylko musiał przekonanie to skrywać przed mistress Starbottle, lecz nadto dzielić pozornie jej nadzieje i oczekiwanie. Chciał ją rozzerwać i wywieść na przechadzkę, lecz bała się odejść. Kery mogła nadejść pod jej niebytność w hotelu. Sam zresztą widział, że była nadto słabą dnia tego. Wpatrując się w jej wielkie, aksamitne smutne oczy, zrozumiął wyraźnie to, co mu się nieraz już nasuwało na myśl, lecz czego rozumieć dotąd nie chciał. Obwiniał siebie, że nie dość może energicznie wpłynął na decyzje Kery. Tymczasem mistress Starbottle zachowywała się cierpliwie i nie traciła nadziei. Prosiła aby ją przysunęto z fotelem do okna, zkaż widać było pensję i wejście do hotelu. Snuła tyśiące na przyszłość planów. Dżak słuchał pognębiony. Plany te sięgały coraz dalej. Wkrótce wyzdrowieje, już się czuje znacznie lepiej... dużo jednak czasu upłynie za-

runkami, niedopełnienie których może spowodować cofnięcie pierwotnego zlecenia.

Duhak.

## WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

Sprawozdania targowe.

Targi warszawskie. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 8 marca).

Zboże. W minionym tygodniu niewiele się poprawił stan interesu zbożowego na naszych rynkach. Handel rozpoczął się wprawdzie w poniedziałek większym ożywieniem i zwykłą cen, ale następnie polepszenie to w znacznej części pierzchoło. Po znaczniejszych zakupach, dokonanych w pierwszym dniu tygodnia, reszta dni targowych zaznaczyła się znowu zastojem i spadkiem notowań. Ostatecznie jednak ceny były lepsze niż w okresie poprzednim. Dotyczy to zwłaszcza żyta, które zyskało w końcu przeszło 40 kop. W ogóle tranzakcje żytem były stosunkowo obfitsze, gdy natomiast obroty pszenicy malały z dniem każdym. Powody ostatniego faktu są zawsze też same: mała produkcja młynów, zaopatrzonej w nieprzepraczone zapasy maki uszreniej, oraz brak wywozu. Co się tyczy dostaw, to te na regulację cen nie wpływały, gdyż wobec znacznego dowozu w poniedziałek, ziarno przy popycie zdrożało, a następnym dni spadało w cenie, mimo dostawy zmniejszonej. Dobre gatunki pszenicy ciągle wyjątkowo są poszukiwane, ale ich brak zupełnie na rynkach. Jęczmień i owies miały mierny obdyt, po cenach niezmiennych. Wywóz ziarna na prowincję nieznaczny. — Ceny na targu Witkowskiego tak się przedstawiały: Pszenica wyborowa 8,50—9 (w poniedziałek do 9,50), średnia 8—8,40, ordynaryjna 6—7,10. Żyto wyborowe 6—6,30, średnie 5,40—5,60, ordynaryjne 4,75. Jęczmień 5,50—5,80, średni 5,00—5,40, ordynaryjny 4. Owies 2,90—3,30. Gryka 4,20—5,10. Groch 6,75—8,00. — Na targu prąskim płacono: Pszenica wyborowa 1,42—1,46, średnia 1,30—1,35, ordynaryjna 1,10—1,20. Żyto wyborowe 1,00—1,04, średnie 94—98, ordynaryjne 90—91. Jęczmień wyborowy 1,08—1,12, średni 98—1,05. Owies

## NAUKA, SZTUKA, LITERATURA.

## Z BRET-HARTE'A

przekład

W. Z. Kościakowskiej.

### PASIERBICA.

(A EPISODE AT FIDDLETOWN).

(Dokończenie — patrz Nr. 53).

Opowiadał, nie omijając najdrobniejszych szczegółów, lecz ostłaniając wszystko odblyskim poezyi i dowcipu. Opowiadał długo i szeroko, a ktoby go słyszał mówiącym wówczas, zrozumiałby co przed laty czyniło „Lawinę”, tak pocztytnem i zajmującym pismem. Opowiadał, dopóki nie przysgasły rumieńce i oczy słuchającej, dopóki nie skłoniła głowy na poduszkę.

— Niech mi nieba wybaczą — szepnął wówczas przez zaciśnione zęby, — zabiłbym ją, gdybym całą powiedział prawdę.

Skłaniając zmęczoną głowę, mistress Starbottle przedstawiała sobie Kery śpiącą w wielkim buduarze na pensyi i czuła się szczęśliwą myśląc, że się znajduje tak blisko ukochanego dziecięcia.

Tymczasem Kery nie spała wcale. Sie-

dząc wół rozebrana na łożku, wydymając kapryśnie usta i mnąc w palcach pasmo ognistych swych włosów, słuchała kazania wygłaszanego przez miss Kete, Van Corlear. Miss Kete, której się Kery zwierzyła ze swych kłopotów, owinięta w białą kape, z błyszczącymi czarnymi oczyma, z podniesioną głową, brońiła zapamiętałe praw mistress Starbottle i bez ceremonii ofuknęła przyjaciółkę.

— Jakto? — wołała z oburzeniem, — czy nie widzisz, że twoja matka, z temi twemi Robinsonami, chcą cię wystrychnąć na dudka i gorzej jak na dudka, bo na niewdzięcznicę. Słuchaj, co Van Colear, to nie Thetherick, a ja ci mówię, że gdyby ze mną rodzina moja tak postępowała, jak z tobą postępowano i gdyby potem śmiało mi jeszcze proponować, abym zdradziła i opuściła jedyną, kochającą mnie, oddaną mi, żywą duszę, puściłabym całą mą rodzinę na cztery wiatry.

Mówiąc to miss Kete machała rękoma, jak gdyby już istotnie na cztery wiatry puszczała wszystkich członków sławetnej rodziny Colearów.

— Mówisz tak, bo ci się ten pan Prince podobal — zarzuciła Kery.

Miss Kete podskoczyła. Zarzucając tragicznie koniec kapy na ramię, wyprostowała się dumnie, wyzywając.

A gdyby i tak było! — zawołała, — czyż nie mogłam od razu poznać się na wartości człowieka! Zapewne, że mister Prince nie podobny do takich szablonowych, wo-

skowych lalek jak twój osobliwy Harry Robinson. No! śpij teraz mała! ale nim zaśniesz znowu pacierz na intencje, aby i tobie łaskawe nieba zesłały takiego Prince'a, a przedewszystkiem aby cię natchnęły dobrem i wdzięcznem sercem, którego niestety brak widzę w tobie. A-! możesz niebu podziękować i za to jeszcze że, ci zesłało taką jak Kete Colear przyjaciółkę.

Odbiegła, wróciła, uściskała Kery, po chwili dała nurka w poscieli.

Dzień następny ciężkim był dla Dżaka. Przekonanym był bowiem, że Kery nie przyjdzie do hotelu a nietylko musiał przekonanie to skrywać przed mistress Starbottle, lecz nadto dzielić pozornie jej nadzieje i oczekiwanie. Chciał ją rozzerwać i wywieść na przechadzkę, lecz bała się odejść. Kery mogła nadejść pod jej niebytność w hotelu. Sam zresztą widział, że była nadto słabą dnia tego. Wpatrując się w jej wielkie, aksamitne smutne oczy, zrozumiął wyraźnie to, co mu się nieraz już nasuwało na myśl, lecz czego rozumieć dotąd nie chciał. Obwiniał siebie, że nie dość może energicznie wpłynął na decyzje Kery. Tymczasem mistress Starbottle zachowywała się cierpliwie i nie traciła nadziei. Prosiła aby ją przysunęto z fotelem do okna, zkaż widać było pensję i wejście do hotelu. Snuła tyśiące na przyszłość planów. Dżak słuchał pognębiony. Plany te sięgały coraz dalej. Wkrótce wyzdrowieje, już się czuje znacznie lepiej... dużo jednak czasu upłynie za-

nim do dawnych sił wróci... Mówiła to z cicha, z uśmiechem, raz wraz do tego wracała. Tego już było zanadto. Dżak wyrwał się jak z ukropu, zbiegł na dół, kazal podać wino, którego nie pijał, cygar, których nie palił, mówił do ludzi, których odpowiedzi nie słyszał i nie słuchał, jednym słowem zachowywał się tak jak mężczyźni zwykli zachowywać się w chwili ciężkiej próby.

Słońce zapadało za chmurą i wiatr powstał. Wraz ze zmrokiem śnieg zaczął padać wielkimi płatami. Tem niemięcej mistress Starbottle nie traciła ani ufności, ani dobrego humoru. Dżak odsunął fotel od okna do komina. Teraz właśnie kończyły się na pensyi lekcje i teraz to już na pewno przyjdzie Kery. Mistress Starbottle siedziała tedy większą część wieczoru, ustroiła się na przyjęcie gościa o ile jej na to wyczerpane pozwalały siły; czesała i gładziła puszyste swe włosy.

— Nie trzeba aby się dziecko przelekło, mówiła z nikłym uśmiechem, który przypominał Dżakowi jej dawną zalotność.

Lżej mu się zrobiło, gdy już około dzieściastej wezwano go na dół, jakoby do chcącego się z nim widzieć lekarza. Wchodząc do mrocznego, źle oświetlonego salonu ujrzał stojącą przy kominku kobietę. Miał się już cofnąć gdy go powstrzymał głos który mu się wrził był w pamięć.

— Ja to jestem lekarzem! Mówiąc to, odrzuciła nakrycie głowy i stanęła przed

wyborowy 92—98, średni 85—90, ordynaryjny 82—84. Gryka 89—99. Groch 1,03—1,14. Mąka. Handel tym produktem znacznie się zmienił w tygodniu sprawozdawczym. Młyny i wiatraki niewiele produkują mąki pszennej, czekając na wyczerpanie gotowych zapasów, których odbyt idzie dość wolno, głównie w skutek konkurencji rosyjskiej krupczalki. Przygotowywanie mąki na święta izraelskie rozpoczęło się na dobre we wszystkich młynach produkujących ten artykuł. Ceny tej mąki mają być wyższe, niż w roku zeszłym. Notowania wszystkich numerów zwykłej mąki pszennej mało się zmieniły. Okowita. Interes tym towarami trzyma się ciągle granic potrzeb bieżących, w skutek czego ceny pozostają na dawnym notowaniu. W tygodniu ubiegłym płacono za garniec 2,66—2,77, czyli w przecięciu o pół kopiejki więcej. Skóry. Zastój w handlu garbarskim, dosyć silnie ujednolicił się, oddziałując niekorzystnie na handel surowcami skórami. Zmniejszony jednak odbyt nie wpłynął na zniżkę cen, gdyż te ostatnie co do skór wołowych powatały bez zmiany. Płacą dalej za sztukę do 18 rs. Na wagę ceny nie są uregulowane, ponieważ towar jest mokry. Skóry cielęce są więcej poszukiwane i utrzymują się też na dawnym poziomie; za parę wyborowych płacą 2,40—3,60. Sprzedawane na rynku skórki cielęce świeże, nadesłane z prowincji, mają pokup mały i płacone są po 11—13,50 rs. za dziesięć sztuk. Prowincjonalne dolne skórki cielęce tańsze są również od warszawskich; za pud cena wynosi 17,60—21 rs. Na ogólne niepowodzenie w handlu skórami wpływają czynniki, które jednakowo przynębiają wszystkie dziedziny handlu. (Dok. nast.)

**Zboże.** Londyn, 3 marca. Zimne wiatry wschodnie spowodowały temperaturę niższą, aniżeli przed wielu tygodniami. Pomimo szczupłych dowozów, ceny pszenicy opadły, tylko na targach prowincjonalnych usposobienie było mocne, gdzieś gdzieś nawet mała podwyżka cen. Ładunki na wybrzeżu z trudnością znajdują nabywców, nawet przy niższych cenach. Wiele z nich nawraca ztąd do kontynentu, gdzie jest mocniejsze usposobienie aniżeli tutaj. Interesy robione na dalszą dostawę przybrały w zeszłym tygodniu szersze rozmiary. Oczekują tu w przyszłym tygodniu 22 ładunków na zamówienia i 9 wprost do portów, przynoszących razem 180,000 kw. W Liverpoolu interes był ograniczony przy dawnych cenach, w Mark Lane usposobienie było słabsze, niż w ubiegłym tygodniu. W czasie od 1 września 1883 do 23 lutego 1884 dostawiono do W. Brytanii, w 187 głównych punktach, pszenicy i mąki 8,274,037 kw. (w 150 gł. punkt. w 1882—83 roku 9,529,186, a w 1881—82 r. 8,097,911 kw.), sprzedano zaś angielskiej pszenicy 1,581,495 (1,249,355 i 1,175,008) kw. W ubiegłym tygodniu dowieziono do W. Brytanii pszenicy i mąki mniej aniżeli zwykle, a mianowicie 215,920 kw. w tygodniu poprzednim. Ilość pszenicy będącej w zeszłym tygodniu w drodze do W. Brytanii wzrosła o 55,000, do kontynentu o 6,000. Ogółem płynie do Europy 2,351,000 kw. pszenicy. Zwiększenie ilości pszenicy zdążającej do W. Brytanii, spowodowało 20 ładunków wysłanych z Australii. Dowozy z atlantyckich portów Ameryki do Europy były w ostatnim tygodniu niewielkie, a mianowicie dowieziono

68,000 kw., zaś z Kalifornii tylko 14,000, tak więc całkowity dowóz ze Stanów Zjednoczonych przynosił tylko 82,000 kw. wobec 197 kw. w tygodniu poprzednim. Visible supply w Ameryce zmniejszyły się o 350,000 busz. wobec 22,500,000 busz. w z. roku. Notowania czerwonej pszenicy zimnej Nr. 2, zakończyły tydzień wyższą o 1/2—1c. Wiadomości dochodzące z Australii utwierdzają przewidywania obfitych złamąd dowozów co tem bardziej zasługują na uwagę, ile że spodziewana pszenica ma być doskonałego gatunku. Natomiast okazuje się, że wydajność tamtejszych zbiorów była dotychczas przecenioną. Gdy przytem farmerzy australscy nie mają ochoty zbywać swojej pszenicy po niskich europejskich cenach, więc prawdopodobnie ograniczą się do całego interesu na zapelnieniu już zobowiązanych okrętów, a może nawet i te będą musieli wziąć ładujący na swój własny rachunek. Ludzie niektórzy przybyli z Australii na okrętach opowiadają, że musieli w tamtejszych portach wyczekać po 6—8 tygodni bezczynnie. Dowozy z południowej Rosji nie przestają być małymi. Z północnej Rosji spodziewają się z wiosną większych dowozów, aniżeli dotychczas sądzono, zauważyć jednak należy, że zamówienia porobione przez domy londyńskie, pozostające w związku z Petersburgiem, nawet w przybliżeniu nie dorównują zeszłomowim. Na tutejszym targu handel pszenicą szedł bardzo ciężko i wątpić przychodzi, aby mogło nastąpić większe ożywienie, dopóki zapasy znacznie się nie pomniejszą. Lecz zmniejszenie to staje się coraz widoczniejszem, z uwzględnieniem dowozów wynosiło on w zeszłym tygodniu 150,000 kw. Przeciętna cena angielskiej pszenicy zniżyła się dalej na bardzo niski poziom 36 sz. 11 p. za kw., zdaje się więc, że właściciele okażą wkrótce więcej zaufania i stanowczości. Dowozy mąki wynosiły w ubiegłym tygodniu 301,079 cwt. wobec 346,539 cwt. w tygodniu poprzednim. Nadpłynęło z Stanów Zjednoczonych do W. Brytanii 89,000 work., w poprzednim tygodniu 123,000 work., do kontynentu 12,000 i 21,000 work. Na targach prowincjonalnych, w sobotę, było usposobienie spokojne, z wyjątkiem bardziej ożywionego targu w Norwich. W Londynie w poniedziałek, było dla dobrych gatunków usposobienie mocne, dla innych ciche. Kukurydza. Dowieziono do W. Brytanii 361,875 cwt., w poprzednim tygodniu 521,698 cwt. Z Ameryki nadpłynęło do W. Brytanii 60,000 kw. (poprzednim tygodniu 50,000, do kontynentu 10,000) kw. Visible supply w Ameryce oceniają na 14,425,000 busz, w poprzednim tygodniu 13,975,000 busz a w roku zeszłym 11,500,000. Usposobienie na targach prowincjonalnych w sobotę było spokojne, bez żadnej zmiany. W Londynie ceny były wyższe o 6 p. na kw.; płacono za starą amerykańską Mixed 26 sz., za nową odeską 25 sz. 6 p. W drodze targ był bez życia. W Liverpoolu we wtorek cena starej amerykańskiej spadła o 1/2 p. Późniejsze dostawy były w tym tygodniu bardziej pożądane, ofiarowane ceny poprawiły się. W drodze do W. Brytanii jest obecnie 123,000 kw. w poprzednim tygodniu 113,000 kw. Z Rosji donoszą o cenach niższych. W Galaczu było w d. 1 stycznia 10000 kw. zapasu w Ibrail 25,000 kw. W r. 1883 dowieziono z tych dwóch portów 1,811,482 kw. kukurydzy, w 1882 roku

1,851,179 kw. Jęczmień. Dowieziono 141,723 kw., w poprzednim tygodniu 255,351 kw. Targi prowincjonalne w sobotę bez ruchu; w Londynie w poniedziałek jęczmień z łatwością zbywano. Zapasy wynosiły w dniu 1 stycznia w Galaczu 30,000 kw., w Ibrail 24,000 kw. Wywieziono z tych dwóch portów w 1883 r. 1,061,484 kw., w 1882 roku 1,774,377 kw. W drodze do W. Brytanii znajduje się 68,500 kw., wobec 42,000 kw. w zeszłym roku.

**Akcyje kolei nadwiślańskiej.** Syndykat bankierów zagranicznych, który nabył 2/3 części kapitału akcyjnego kolei nadwiślańskiej i zamierza wprowadzić jej akcje na giełdę berlińską, rozesłał w tych dniach rodzaj okólnika, wyjaśniającego stan obecny kolei i przypuszczalne widoki zysków eksploatacji na przyszłość. Okólnik przytacza, iż kolej nadwiślańska liczy 507 w. długości, łącząc Mławę z Kowlem, posiada odnogę większą z Łukowa do Dęblina (Iwangrodu) i kilka mniejszych pod Warszawą. Dochody kolei wynosiły początkowo 2 1/2 mil. rs., w r. 1881-ym 2,450,000 rs., w r. 1882-ym 3,586,000 i w r. 1883-im 3,388,231 rs. W konkluzjach syndykat zaznacza, iż ruch towarowy na kolei nadwiślańskiej z chwilą otwarcia drogi dąbrowieckiej powiększy się znakomicie.

**Cukrownie w Cesarstwie Rosyjskiem.** Według sprawozdania, odczytanego na ostatnim posiedzeniu techników kijowskich, ogólna ilość zakładów cukrowniczych, wynosiła w r. z. 242, oprócz tego funkcjonowały jeszcze 56 rafinerji. Nowa cukrownia przybyła 1, ruszono w ruch 6 fabryk stojących bezczynnie, odbudowano po pożarze 2, utworzono 5 nowych towarzystw cukrowniczych i w 11 cukrowniach zaprowadzono system dyfuzyjny. W r. b. zaś powstają nowe fabryki: 1-a w gub. samarskiej, 3 w gub. charkowskiej i po 1-ej w gub. podolskiej, kijowskiej i Chersońskiej. Dla produkcyj kampanii r. 1883—84-go obsiano burakami 273,761·5 dziesiątyn; urodzaj wypadł wyjątkowo niepomysłnie, gdyż dał zaledwie 22 berkowców 10 pudowych na dziesiątynę (w r. z. 99·8 berk.). Produkcyj cukru w r. 1883/4 sprawozdanie oblicza w sumie do 19-tu milionów pudów.

## Kronika Łódzka.

(—) **Działalność towarzystwa kredytowego m. Łodzi** w roku sprawozdawczym 1882/3. Zarządca towarzystwa, dyrekcja tutejszego towarzystwa kredytowego, wydała w tych dniach sprawozdanie z czynności swoich za jedenasty rok istnienia tej instytucji. Z komunikowanego nam przez jednego ze stowarzyszonych rzonego sprawozdania, czerpiemy następujące dane: Ubiegły rok finansowy równie pomyślny w rezultatach swoich, jak lata poprzednie, utrwała coraz bardziej przekonanie o silnych podstawach, na jakich opiera się towarzystwo. Kapitał zasobowy z rokiem każdym potężnie wzrasta, liczba zażądań na udzielenie pożyczek w roku ubiegłym przewyższa cyfrę przeciętną z lat jedenaście, a w każdej niemal pozycji dopatrzeć się można stron dodatnich w porównaniu z latami poprzednimi. Sprawozdanie dzieli się na dwie części: administracyjną, obejmującą ważniejsze u-

chwaly władz towarzystwa oraz sposobich wykonania—i finansową, czyli buchhalteryjną, wykazującą aktywa i passywa oraz szczegółowe rachunki, co do każdego z funduszy towarzystwa.

W pierwszej części dyrekcya, czyniąc zadostę wymaganiam ustawy, przedstawiła kronikę dwóch odbytych w roku zeszłym zebrań ogólnych—zwyčajnego w dniu 3/15 lutego i nadzwyczajnego w dniu 28 kwietnia (10 maja), oraz szczegółowe wyluszczenie czynności rzonech zebrań.

Tutaj też zaznaczamy, że czasowo zawieszone w zatwierdzeniu sprawozdanie towarzystwa na rok zaprzęszy, na nadzwyczajnem ogólnem zebraniu, odbytem w dniu 10 kwietnia r. z. uzyskało ogólną aprobatę rzonego zebrań bez żadnych zastrzeżeń; prośba zaś wniesiona przez zgromadzenie do dyrekcji o pozostanie nadal na swych stanowiskach dowodzi, że chwilowe nieporozumienia pomiędzy władzami, były raczej pozorne niż rzeczywiste i w niczem też nie naruszyły zaufania do towarzystwa i dyrekcji. W przekonaniu tem utwierdza nas panująca obecnie pomiędzy władzami towarzystwa harmonia, która stanowi bezwzględnie najlepszą rękojmię, że kierownictwo sprawami instytucji—prowadzonym będzie i nadal energicznie, ogólnie i w ogóle w duchu obywatelskim.

Na przypadającym w dniu 20 b. m. i roku zebraniu ogólnem członków towarzystwa, między innymi przedstawione będą następujące wnioski władz połączonych:

1. co do zamknięcia rachunków kosztów budowy domu towarzystwa;
- 2) co do sprawienia planu miasta Łodzi, oraz:
- 3) wniosek co do udzielania wsparć wdowom i dzieciom, pozostałym po zmarłych urzędnikach towarzystwa.

Z tej też części dowiadujemy się, że p. minister skarbu zatwierdził uchwałę zebrań ogólnego, co do zmiany § 51 ustawy na wzór § 15 takiejże ustawy towarzystwa kredytowego miasta Odesy, nie zgodził się natomiast na uzupełnienie § 77 tejże ustawy, co do zmniejszenia opłaty przez stowarzyszonych kar od rat zaległych.

Suma zebranego kapitału zasobowego wynosi rs. 310,694 kop. 64; do normalnej zatem wysokości (1/14 część wszystkich wierzytelności) brakuje jeszcze rs. 76,669 kopiejek 64 1/2.

W roku zeszłym tenże kapitał czynił rs. 259,440 k. 08, a do normalnej wysokości brakowało rs. 90,524 k. 20 1/2.

Procenty od kapitału zasobowego wynosiły rs. 8,898 k. 57.

Przystąpienie do Towarzystwa było do rozpoznania 86 z cyfrą zażądanych pożyczek rs. 949,300., z której, razem z rekursami do komitetu nadzorczego, przyznano rs. 555,000. Pozostało zatem na rok bieżący nierozstrzygniętych przystąpień 16 na rs. 147,600.

Co do tej rubryki rok poprzedni przed sprawozdawczym był szczęśliwszy dla towarzystwa, bowiem liczba przystąpień wynosiła 105 z cyfrą zażądanych pożyczek rs. 1,164,300, z których przyznano razem z rekursami do komitetu nadzorczego rubli 792,400.

Według notowań listów zastawnych tutejszych w cedule giełdowej warszawskiej, średni kurs tychże w II półroczu roku sprawozdawczego, wynosił: seryi II po rs.

mister Prince'm miss Kete Colear we własnej osobie.

— Nie pytaj pan — ciągnęła wskazując na przestraszoną i siedzącą w kątku Kery, — nie pytaj pan, wszystko w porządku i oto lekarstwo. Przedewszystkiem niech chora zażyje dobrą dozę tego specyjału.

— Więc mistress Thetherick wezwała! — zawołał Dżak.

— Mniejsza o mistress Thetherick, — odrzekła dziewczyna.

— Jakżeście panie wyjść z pensji i to o tak spojnionej porze zdołały, — spytał?

— A okno!

— Prawda! okno!

Mister Prince powiódł Kery do mistress Starbottle i niebawem wrócił, a wchodzącą spytała Kete.

— I cóż?

— Kery tu zostaje, — odrzekł — spodziewam się, że i pani także?

— Nie, — odrzekła stanowczo. Ja nie kończę lat osmnastu dwudziestego bieżącego miesiąca i niemał chorej macochy.

— Pozostaje mi tedy ofiarować pani znów usługi moje.

Gdy w godzinę potem mister Prince wrócił, zastał Kery u nóg macochy, w której objęciu spoczywała senna jej główka. Mistress Starbottle z usmiechem błogim podniosła do ust palec a gdy się pochylił ku niej zaszmerła mu nad uchem:

— Widzisz Dżak! mam ją, mówiłam ci że wrócił! Niech ci to Bóg nagrodzi Dżak! Dobranoc.

Nazajutrz mistress Thetherick rozgniewana wraz z dr. Ksawerym i Robinsonem se-

niorem udała się do hotelu dopominając o córce. Elegancko ubrana lecz popospolita ta kobieta zauważyła, że naznaczony termin jeszcze nie nadszedł i nie myśli zwalniać mistress Starbottle z jej zobowiązań. Sir Robinson dodał, że cała ta awantura może niekorzystnie wpłynąć na przyszłość młodej osoby. Próżno mister Prince powoływał się na zdrowie mistress Starbottle, na niewiadomość co do postanowienia miss Kery, na naturalne uczucia. Wreszcie zarumieniony, z dziwnym wyrazem oczu, lecz najspokojniejszym tonem wyrzekł:

— Obowiązkiem moim jest oznajmić państwu, że ostatnia wola Thetherick'a wbrew sprzeciwia się żądaniom waszym i że ja jestem egzekutorem jego testamentu, znalazłem w jego papierach dopiero w kilka tygodni po jego śmierci. Wówczas własność Thetherick'a nie posiadała wartości i dla tego testament opublikowanym nie został. Dopiero od lat paru rzeczy się zmieniły. Majątek testamentem przekazany córce i ostatniej żonie nabrał wartości, a rodzicielskie prawa, testamentem przekazane są mistress Starbottle.

— Jakąż jest wartość spadku, — spytał sir Robinson.

— Nie umiem stanowczo odpowiedzieć, coś około pół miliona.

Sir Robinson był przekonany.

— Jako przyjaciel miss Thetherick, — muszę przyznać słusność jej wyborowi.

— Co do mnie, — dodała matka — nie zamierzam burzyć testamentu mego męża.

Na tem skończyła się burzliwa ta narada.

Dowiedziawszy się o pomyślnem i nie-

spodziewanem rozwiązaniu tak żywo interesującej ją kwestji, mistress Starbottle podniosła do ust rękę Dżaka.

— I dotąd zachowywałeś to w tajemnicy przedemną i przed nią? — rzekła.

Dżak uśmiechnął się tylko.

W tydzień potem prawne formalności były spełnione, Kery pozostała przy mistress Starbottle, która najęła domek na przedmieściu, w oczekiwaniu powrotu zdrowia i wiosny.

Lecz i jedno i drugie dziwnie się jakoś opóźniały tego roku. Chora się jednak nie niecierpliwiła. Z okien swych przypatrywała się nieznanym w Kalifornii drzewom i rozpytywała Kery o ich nazwy. Na to dziwnie opóźniające się tego roku lato, planowała długie i dalekie przechadzki z Kery, w tych zielonych gajach, które widziała w oddali... zdawało jej się nawet, że coś o tem napisze... widocznie do sił wracała. Kto wie, czy jeden z ówczesnych mieszkańców tego domu na przedmieściu nie zachowuje dotąd jak skarb cenny piosenki, tak świeżą i wdzięczną, że dobrać do niej jako wtór można było szczebiot skowronków, uwijających się u okien i wołających niby na chorą kobietę.

Nadszedł wreszcie, jako miła niespodzianka, dzień tak piękny i pogodny, ciepły, wonny, wiosennem ozdocony słońcem, że wniesiono chorą na powietrze. Grzejąc się na słońcu zdawała się zadowoloną i spokojną.

Kery zmęczona czuwaniem, u nóg jej usnęła. Dłgie i cienkie palce mistress Starbottle z pieczytą przesuwały się po jej ognistych włosach. Przywołała do siebie Dżaka.

— Kto tu był dopiero? z kim rozmą-

wiałeś? — spytała go, wpatrując się weń bacznie.

— Miss Van Corlear — odrzekł.

Chwilę milczała, nie wypuszczając z chłodnych rąk jego ręki i patrząc nań ciągle swemi aksamitnymi źrenicami.

— Usiądz przy mnie — rzekła ledwie dosłyszalnym głosem, — chcę ci coś powiedzieć. Jeśli ci się kiedy... o, dawno temu! wydałam okrutną, zimną lub zalotną, to dlatego, że cię kochałam, Dżak. Ciebie jednego kochałam gorąco, prawdziwie, wówczas nawet, gdy się zdawałam niegodną twej miłości. Nie chciałam bo widzieć, wiązać twej przyszłości z moją... przeszło to... teraz wszystko już przeszło... minęło... Ale marzyłam... zwyczajnie kobieta, marzyłam, że w niej znajdujesz to, czego mi brakło, aby cię Dżak uszczęśliwić...

Tu rzuciła na śpiącą na swych kolanach dziewczynę, spojrzęła niewymownie czułości.

— Marzyłam — ciągnęła, — że ty ją pokochasz, dobry, szlachetny Dżaku! czyż i te marzenia płonne były?

Spojrzała mu niespokojnie w oczy.

Ścisła czule jej rękę, lecz milczała.

Po kilku chwilach ozwała się ciszej jeszcze niż przedtem.

— Może twój wybór i dobry, Dżak! wygląda to na pocziwe dziewczę, nieco tylko za smiała...

I na tem słowie głos jej zawiśł. Gdy w kilka chwil potem zbliżono się do niej, ptaszek, który przysiadł był na jej piersiach odleciał splotony, a ręka, którą zdjęto z głowy jej pasierbicy, opadła bezwładnie.



85 kop. 75, a seryi III po rs. 85 k. 25 za 100 rs., a to bez wartości kuponu bieżącego.

Kurs ten jednakże nie może być miarodajnym, ze względu na brak w Łodzi giełdy, albowiem tutaj na miejscu ofiarowywano po rs. 88 za 100 rs. seryi I, rs. 86 seryi II i rs. 85 seryi III-ej.

Przy przedsiębiorstwach i dostawach rządowych, oraz odracaniu akcyzy od wódki, podług rozporządzenia p. ministra finansów, listy tutejsze przyjmowane były przez władze rządowe po rs. 60 w I półroczu i rs. 61 w II półroczu, zaś przy odracaniu opłat celnych, po rs. 30 w złocie za rs. 100 nominalnej wartości.

Bank Polski i z jego rozporządzenia, wszystkie filie tej instytucji przyjmowały listy zastawne tutejsze i zabezpieczenie o twarżego kredytu. Toż samo czynią banki akcyjne warszawskie.

W skutek zaległych rat sprzedano przez publiczne licytacje w drodze sądowej—wszystkiego 4 nieruchomości, przez co jednak towarzystwo nie zostało narażone na żadne straty.

Z rezultatów finansowych, zamieszczonych w części drugiej sprawozdania, dowiadujemy się, że ogólna suma wypłaconych pożyczek wszystkich trzech seryj wynosiła rs. 5,423,100; niemorzonych zaś po koniec sprawozdawczego roku pozostało na rubli 5,001,314 kop. 30.

Kary od późnego wnoszenia rat w roku 1882/3 uczyniły rs. 7,055 k. 80.

Niewygotowanych listów zastawnych wszystkich trzech seryj po koniec roku sprawozdawczego było na rs. 5,001,150.

Wreszcie towarzystwo miało w ogóle: dochodu . . . . . rs. 41,792 k. 60 1/2  
rozchodu . . . . . „ 21,249 „ 76 1/2

poza toż zostało do przeniesienia na kapitał zasobowy . . . . . rs. 20,542 k. 84  
Tak przedstawiając się w swych wynikach finansowych sprawozdanie towarzystwa za rok 1882/3, poddane będzie pod zatwierdzenie zebrania ogólnego, wyznaczonego na dzień 20 b. m. i r. O przebiegu rzeczono zebrania, nie omieszkał w swoim czasie urządzić czytelników.

(—) Tramwaje. Podział kursów na wymienionych w N. 47 Dziennika, liniach kolei konnej, ma być następujący:

**Kurs 1.** Ze stacyi przy końcu ulicy Zgierskiej przez Brzezińską, Franciszkańską, Widzewską, do stacyi dr. żel. Łódzkiej,

**Kurs 2.** Z tejże stacyi przy ulicy Zgierskiej, wzdłuż ulic: Nowomiejskiej i Piotrkowskiej, dalej zaś przez Dzielnią i Widzewską do stacyi dr. żel. Łódzkiej.

**Kurs 3.** Z tejże stacyi przy ulicy Zgierskiej, wzdłuż ulic: Nowomiejskiej i Piotrkowskiej, aż do Placu szpitalnego.

**Kurs 4.** Ze stacyi dr. żel. Łódzkiej, przez ulicę: Widzewską i Zarzewską do Górnego Rynku.

**Kurs 5.** Ze stacyi dr. żel. Łódzkiej, do Górnego Rynku inną drogą, a mianowicie, przez ulicę: Widzewską, Dzielnią i Piotrkowską.

**Kurs 6** (podwójny). Ze stacyi tramwajowej przy ulicy Zgierskiej w prostej linii przez ulicę: Nowomiejską i Piotrkowską do Górnego Rynku.

Ceny pierwszych pięciu kursów ustanowione są (jako maximum) po 7 kop. w klasie I i po 5 kop. w klasie II-ej—jak o tem już wspomnieliśmy poprzednio. Za kurs zaś 6-ty (podwójny) przedsiębiorca obowiązany jest pobierać nie więcej jak po 10 k. za klasę I i nie więcej jak po 7 kop. za klasę II. Dzieci do lat 10-ciu, nie zajmujące osobnego miejsca w wagonie, płacić będą połowę cen powyższych. Opłata zaś za przewóz towarów nie może przewyższać na wszystkich kursach I-ej kopiejki od puda.

W podziale tym kursów, równie jak i w ustanowieniu dwóch klas pasażerskich, przyjeżdżo, jak widzimy zasady, które przy eksploataowaniu kolei konnych warszawskich, okazują się coraz bardziej niepraktycznymi; niepraktyczność ta zaś ujawnia się tam coraz wyraźniej, w miarę otwierania nowych linii.

O ile bowiem wszelkie ujednostajnienie opłat, bez względu na różnice w odległościach, sprzyja powiększeniu ruchu, ułatwia kontrolę i zwiększa korzyści zarówno dla eksploatującego przedsiębiorstwo, jak i dla publiczności, o tyle wszelkie różniczkowanie pod tym względem wywiera wprost przeciwny skutek. Żądać też zasada możliwego ujednostajnienia opłat, staje się dziś niemal dogmatem dla ludzi, zapatrujących się szerszej na tę sprawę. Konwencje pocztowe, ujednostajnienie opłat za korespondencje telegraficzne, a nareszcie genialny, lubo do odległej jeszcze przyszłości należący projekt ujednostajnienia opłat za przewóz osób na drogach żelaznych—którym to projektem zajmują się podobno na seryo dr. Stephan, generalny pocztmistrz Niemiec—dowodzą, iż zasada ta ma rację bytu i jest niewątpliwie praktyczną.

Trudno więc pojąć, dlaczego Warszawa,

a za nią i Łódź, wbrew powyższej ogólnej zasadzie, a nadto wbrew zyskanemu już za granicą—odnośnie do kolei konnych—dowiadczeniu, wprowadzać na niepraktyczny ów podział na kursy i wyłączać użycie tak zw. *haespondentek*, o których niema najmniejszej wzmianki w kontrakcie zawartym z p. Poznańskim.

(—) Z teatru polskiego. Zapowiedziane na dzisiejszy wieczór, przedstawienie arcydzieła szekspirowskiego „Krol Lear,” odłożono na czwartek dnia 13 b. m.; dzisiaj zaś odegra towarzystwo znakomitą komedię ludową *Ancyza* p. t.: „Emigracja chiłopska.” Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że dzisiaj też właśnie ubiega 25 lat, jak na scenie krakowskiej przedstawiono pierwszy utwór zgasłego przedwcześnie komediopisarza.

Na wtorkowe zaś przedstawienie przygotowuje się sławny dramat Korzeniowski-go p. t.: „Karpaccy górale,” w którym po raz drugi wystąpi tragiczny p. Bolesław Leśzczyński. Odegra on główną rolę Antosia Rewizorczyka.

(—) Nowy pożar nawiedził miasto nasze w nocy z piątku na sobotę, a wybuchnął na nieruchomości p. Szeinfelda przy końcu ulicy Zawadzkiej. Zgorzał budynek drewniany, w którym mieściła się stajnia i składy właściciela.

## KRONIKA

### KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— „Prawit. wiestn.” podaje następujące rozporządzenie, dotyczące zakładania i utrzymywania bibliotek i czytelni publicznych: 1) zamierzający otworzyć bibliotekę lub czytelnię publiczną, jednocześnie z właściwym do władz podaniem obowiązani są wskazać, kto mianowicie będzie w zakładzie osobą odpowiedzialną, po otwarciu zaś biblioteki lub czytelni, zamiana jednej osoby odpowiedzialnej na inną, może nastąpić również tylko z pozwolenia władzy; 2) osoby, od których zależy udzielanie koncesyj na biblioteki i czytelnie, w razie wątpliwości co do opinii politycznej zarządzających niemi i oficjalistów, mają prawo uwalniać podejrzanych od obowiązków w bibliotekach i gabinetach; 3) minister spraw wewnętrznych posiada władzę zawiadamiania miejscowej zwierzchności o książkach w czytelniach i bibliotekach nietolerowanych, oraz w razie słusznej potrzeby ma prawo zamykania bibliotek i czytelni.

— **Kasa państwa** dopłaci w r. 1885-ym rozmaitym kolejom tytułem gwarancyi sumę rs. 14,120,000; z sumy tej przypada na kolej nadwiślańską rs. 335,994, na warszawsko-bydgoską rs. 243,030, oraz na warszawsko-terespolską rs. 170,000.

— **Aleksander Lesser** znakomity malarz historyczny, zmarł w Warszawie w dniu 7 byłego miesiąca. Nazwisko jego nie obce jest nikomu, kto chociaż trochę obeznan jest z historią naszego malarstwa, lub kto miał sposobność podziwiać takie obrazy, jak: „Błogosławiony Wincenty Kadłubek,” „Obrona Trembowli,” „Skarbek Habdank,” „Młody Bolesław Krzywousty,” „Święta Jadwiga” i t. d. Przez śmierć tego artysty, który ze świetnym talentem łączył w sobie głęboką i poważną wiedzę, ujawniającą się w recenzjach i krytykach nacechowanych zawsze gruntowną znajomością przedmiotu i świadcząca o wysokim wykształceniu estetycznym,—sztuka polska ponosi dziś stratę niełatwo dającą się wynagrodzić.

— W gimnazjach żeńskich okręgu naukowego warszawskiego otwartą zostanie z początkiem roku szkolnego klasa siódma.

— **Wystawa inwentarza w Warszawie** odbędzie się w r. b. o kilka dni wcześniej, niż w latach poprzednich. Otwarcie jej bowiem nastąpi w d. 7 czerwca; na konkursy naznaczone są dnie: 9-ty, 10-ty i 12-ty, a zamknięcie urzędowe wystawy na d. 14 czerwca. Przyjmowanie deklaracji rozpocznie się d. 15 maja, a przyjmowanie okazów d. 3 czerwca.

— Poddanie się Merwu więcej zajmujące prasę francuską, niż nawet bardziej interesowane w tej mierze angielskie dzienniki. W ostatnich dniach wywiązała się nawet dość ostra polemika pomiędzy pismem francuskim „République française,” a organem rosyjskim „Journal de St. Petersburg,” powód zaś do tego dało odezwanie się pierwszego, iż Anglia więcej uwagi zwracać powinna na środkową i wschodnią Europę. Pismo petersburskie odpowiada na to twierdzenie, że trzy skojarczone mocarstwa jedynie ogólne interesa kraju mają na oku i nie prowadzą bynajmniej polityki nienawiści, jaką się odznacza obecny rząd francuzki. „République française” wystąpiła skutkiem tego z namiętnym artykułem, w którym daje napomnienia Anglikom za to, że zamiast sojuszu z Francją, starają się raczej o względy Niemiec, Austrii i Rosyi.

Polemika ta sama z siebie nie zasługuje na jakąkolwiek wzmiankę, gdyby nie świadczyła równocześnie o oziębłości stosunków pomiędzy wymienionemi państwami.

— Sprawa wynagrodzenia strat mieszkaniom Kuby zajmuje obecnie największą uwagę w Ameryce i Hiszpanii. Zarówno rząd Stanów Zjednoczonych, jak i Niemcy, zwróciły się w tej kwestyi do rządu hiszpańskiego. Pierwszy nawet wyznaczył 6 milionów piastrow na wynagrodzenia szkód, jakie ponieśli poddani amerykańscy podczas rozruchów na wyspie. Gabinet madyrycki jednakże wyraził życzenie, aby pokrytemi zostały tylko te straty, jakie wyraziły mieszkańcom wojska i władze rządowe.

— Wiedeńska „Deutsche Zeitung” zamieszcza korespondencję z San Francisco, której autor twierdzi, iż wielkie niepokoje wywołuje pomiędzy „Czarnymi” postępowanie Anglii w Sudanie. Obawiają się tamże, aby i w Ameryce nie został dozwolony handel „mięsem ludzkim.” W dniach 23 i 25 odbyły się w San Francisco dwa wielkie meetingi murzynskie, które kończyły się zawsze pogroźkami i rozruchem. Mianowicie zaś przybrał drugi meeting charakter bardzo groźny. Tłumy murzynów, z redaktorem pisma „The Nigger” na czele, przebiegały miasto i stały dopiero przed palacem ambasadora angielskiego, gdzie poczęto wśród wycia i krzyku rzucić kamieniami do okien. Straż policyjna wkroczyła pomiędzy rozjuszonych i za pomocą strażów rewolwerowych przyprowadziła tłumy do porządku. Najzawziętszych aresztowano, a do takich należy także redaktor James Brown, człowiek uwielbiany przez wszystkich murzynów, znany dobrze w Europie autor książki zatytułowanej „Dwa tysiące lat niewolniczego życia” i główny pionier emancypacji murzynów.

\* **Stowacki** pozostawił w rękopiśmie niedokonzoną powieść, skreślona w języku francuzkim p. t. „Le roi de Ladava.” Utwór ten, świeżo odkryty, nabył i wydrukuję w starannym przekładzie warszawskie „Echo muzyczne i teatralne.”

\* **Taryfa na ludzkie mięso.** Jeden z francuzkich felietonistów skreślił satyryę p. t.: „Chata wuja Gordona.” **Nacechowana gorącą satyrą.** „Świat cywilizowany, dotknięty został boleśnią wiadomością, że generał Gordon zezwolił na handel niewolnikami w Sudanie. Edykt, zawierający warunki handlu czarnymi, wywieszony został w całym kraju, a treść jego jest taka:

art. 1. Każdy angielski, egipski lub inny poddany, pragnący się trudnić handlem negrami, winien na 24 godzin przedtem zawiadomić o zamiar swym odpowiednio władze. Wtedy otrzyma za skromnem wynagrodzeniem kartę myśliwską, jako pozwolenie na handel:

art. 2. Cena negra pozostawia się do uznania handlarza. Rząd nazbyt poważa sumienie bliźniego, aby wolnym obywatelom miał narzucać taryfę.

art. 3. Surowo się zabrania sprzedaż pozornie czarnych a w istocie białych, poczerpionych ulepszonym szuwaksem. Handlarze, którzyby na podobnem oszustwie schwytani zostali, zapłacą kary 1 szylinga (1 fr. 25 cent.)

art. 4. Negr winien być sprzedany w całości; częściowo zaś, jedynie za specjalnem zezwoleniem rządu, gdyż manipulacja podobna sprzeciwia się humanitarnym zasadom: jedna głowa, dwoje rąk i nóg, wzięte oddzielnie nie stanowią całego negra. Celem zapobieżenia nadużyciom w tym kierunku, ustanowioną będzie komisya złożona ze znanych filantropów.

art. 5. Handlarze sprzedawać mogą jedynie zupełnie zdrowych negrów, byłoby bowiem rzeczą haniebną, gdyby dżentelmen w przystępie ekscytywności zechciał skosztować negra i nabawił się tem chorobą w rodzaju świńskiej trichinozy.

art. 6. Ustanawia się w Sudanie bank zastawniczy, który wypożyczać będzie różne sumy na negrów, zależnie od ich wieku, gustunku i wagi.

art. 7. Każdy negr, który w ciągu roku nie zostanie w banku owym wykupiony, sprzedany zostanie na rzecz angielskiego rządu.

art. 8. Negr winien być natychmiast wykupiony, gdyż rząd nie będzie wchodził w żadne regulacje.

\* **Ograniczenie.** Dyrekcyja opery wiedeńskiej wzbroniła statym członkom tej sceny przyjmowania w czasie widowisk kwiatów, bukietów, wieńców i t. p. Wszelkie oznaki entuzjazyzu i uznania należy prosto składać w garderobie artysty. Z pod tego prawa wyjęci są tylko artyści występujący w operze jako goście.

## TELEGRAMY.

**Petersburg, 7 marca.** Oberprokurator synodu, Pobiedonoscew, od kilku dni leży choroby na tyfus. „Birz. wedom.” donoszą, iż komitet ministrów uchwalił na posiedzeniu odbytem 4 b. m., przedsięwziąć na koszt państwa budowę nowych 4,000 wiorst kolei żelaznych.

**Konstantynopol, 7 marca.** Porta wydała rozporządzenie, mocą którego zakazaniem jest werbowanie ochotników w Albanii przez agentów angielskich. Agenci czynili to pod pretekstem, że działają w interesie armii egipskiej.

**Londyn, 7 marca.** Lord Granville otrzymał wczoraj depezę, która donosi, że plemiona sprzyjające Gordonowi-baszy rozbiły oddział wojsk Mahdiego, wysłany z El-Obeid do Chartumu i złożony z tysiąca ludzi.

**Filipopol, 7 marca.** Dwustu uczniów tułajczego gimnazjum zbuntowało się, skutkiem czego zamknięto zakład. Agitatorami tego zajścia mieli być nauczyciele, motywów jednakże dotąd nie wysledzono.

**Berlin, 7 marca.** Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu niemieckiego zaszło gwałtowne nieporozumienie. Postępowiec Rickert imieniem przyjaciół Laskera wyraził podziękowanie waszyngtońskiej izbie reprezentantów za wystosowany przez nią adres kondolencyjny z powodu śmierci tego posła. Prawica podniosła głośnie wrzawę, protestując przeciw oświadczeniu Rickerta, jako niezgodnemu z regulaminem izby.

**Petersburg, 7 marca.** Pojawiło się ogłoszenie policyjne, ofiarujące 5,000 rs. nagrody za wskazanie miejsca zamieszkania zabójcy Sudejkina, dymisjonowanego sztabkapitana Degajewa, a 10,000 rs. za pomoc do pojmania go. Do ogłoszenia dołączono całą kolekcję portretów Degajewa.

**Londyn, 7 marca.** Według depezy z Suakim, Osman Digma odmawia wszelkiego porozumienia z Anglikami.

**Londyn, 7 marca.** Generał francuzki Negri wyruszył z wojskiem na Bakuin.

**Wiedeń, 6 marca.** „Polit. Korresp.” zamieszcza treść noty, jaką otrzymał rząd austriacki z powodu zmiany ministrów w Serbii. Rząd serbski zaznacza, że nowy skład ministeryum przyczyni się do utrwalenia przyjaznych stosunków z ościennemi państwami.

**Paryż, 6 marca.** W izbie deputowanych poseł Girard interpelował dzisiaj rząd w sprawie bezrobocia w Anzin. Minister robot Raynal odpowiedział, iż rząd nie może interweniować w tę sprawę. Izba odrzuciła interpelację większością głosów i przeszła do porządku dziennego.

**Rzym, 6 marca.** Wczoraj nadeszła tu odpowiedź rządu francuzkiego na notę, wystosowaną przez sekretarza stanu Jacobiniego w sprawie „Propagandy.”

**Berlin, 6 marca.** Pod przewodnictwem ministra Boettichera odbyło się w dniu 5 b. m. posiedzenie rady związkowej. Zgromadzeni przyzwolili na przedłużenie aż do 21 października 1886 prawa przeciwko socyalistom. Również obrano komisarzy dla sejm.

## „OSTATNICH WIADOMOŚCI HANDLOWYCH,” z powodu nienadejścia poczty z Berlina, w dzisiejszym numerze nie zamieszczamy.

### TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska.		Z dnia 7	Z dnia 8
Ządano z końcem giełdy.			
<b>Za weksle krótkoterminowe</b>			
na Berlin za 100 mr. . . . .	49.60	49.67	
„ Londyn „ 1 Ł. . . . .	10.11	10.12	
„ Paryż „ 100 fr. . . . .	40.30	40.40	
„ Wiedeń „ 100 fl. . . . .	84.—	84.10	
<b>Za papiery państwowe:</b>			
Listy Likwid. Kr. Pol. . . . .	88.60	88.35	
Ros. Poż. Wschodnia . . . . .	93.50	93.50	
Listy Zas. Ziem. z 69 r. Lit. A. . . . .	100.—	100.—	
„ „ „ Ser. III „ A. . . . .	99.90	99.75	
Listy Zast. M. Warsz. Ser. I . . . . .	96.—	96.—	
„ „ „ „ II . . . . .	94.40	94.30	
„ „ „ „ III . . . . .	93.45	93.30	
„ „ „ „ IV . . . . .	92.95	92.95	
Listy Zast. M. Łodzi Ser. I . . . . .	86.25	86.25	
„ „ „ „ II . . . . .	85.—	85.—	
„ „ „ „ III . . . . .	83.60	83.60	
<b>Giełda Berlińska.</b>			
Banknoty rosyjskie zaraz . . . . .	202.35	202.10	
„ „ „ „ na dost. . . . .	202.—	201.75	
Weksle na Warszawę kr. . . . .	201.75	201.75	
Rosyjska pożyczka z r. 1880 . . . . .	—	—	
Dyskonto 4%.			
<b>Giełda Londyńska.</b>			
Weksle na Petersburg . . . . .	23.31	23.31	
Dyskonto 3 1/2%			

### DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

**Małżeństwa zawarte w dniu 7 marca:**  
W parafii katol. —  
W parafii ewang. —  
Starozakonnych: —  
**Zmarł w dniu 6 marca:**  
Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 6, w tej liczbie chłopców 3, dziewcząt 3; dorosłych—, w tej liczbie mężczyzn—, kobiet—, a mianowicie:—  
Ewangeliści: dzieci do lat 15-tu zmarło 4, w tej liczbie chłopców 3, dziewcząt 1; dorosłych 2; w tej liczbie mężczyzn—, kobiet 2, a mianowicie: Karolina Gasman lat 57, Ida Wagner lat 23.  
Starozakonnych: dzieci do lat 15-tu zmarło —, w tej liczbie chłopców—, dziewcząt —; dorosłych—, w tej liczbie mężczyzn—, kobiet —, a mianowicie:—

### SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Niedziela dnia 9 marca. Temperatura wczoraj ranó—8° R., w połud. 1° R., wieczór— 1° R.; Średnia wysokość barometru 27, cali 11 linii franc.

# PODZIĘKOWANIE.

Za okazane dowody współczucia przy pochowa-  
niu drogiego zwłok

# ś.p. TERESY MOENKE

z domu ANSTADT

pp. obywatelom asystującym przy eksportacji, pp.  
pastorom za pocieszające słowa, towarzystwu śpie-  
waków za wzniosły śpiew grobowy, jak również  
wszystkim tym, którzy dali tyle dowodów współ-  
czucia w tej bolesnej dla nas chwili, składamy  
niniejszem nasze szczerze, pochodzące z głębi ser-  
ca podziękowanie.

Pozostała Rodzina.

## FABRYKA TYTONIU I PAPIEROSÓW BRACI SZAPSZAŁ

w Petersburgu.

Ma honor zawiadomić o wypuszczeniu nowych gatunków  
Papierosów, przygotowanych z wyborowego tureckiego tytoniu.

Papierosy te pod nazwą:  
1) Dubek Mursal,  
2) Balowe,

w cenie rs. 1 za 100 sztuk, w paczkach po 10, 25 i 100—  
nadeszły do wszystkich znaczniejszych składów tabaczknych w War-  
szawie. 44—5—10

Zawiadamiam W-ych Panów obywateli m. Łodzi i okolicy,  
łaskawych na mój skład, iż wszelkie obstalunki przyjmują się

### W SKŁADZIE WĘGLI

przy kolei Nr. 16 obok placu Hochedlingera,

oraz polecam węgiel krajowy i zagraniczny, wapno rudnickie,  
Siulejowskie, cement, szyny żelazne i narzędzia rolnicze. Wapno  
zawsze jest na składzie w bryłach na placu Nr. 6, lasowane zaś  
podleżałe sprzedaje na kubiki.

Z uszanowaniem

**L. Podczaski**

107—8—12

### Nowa fabryka mydła i świec SEWERYNA NEUMARK

Poleca swoje wyroby i sprzedaje takowe w domu P. Ka-  
mińskiego, Nowy Rynek obok składu aptecz: p. Lipińskiego.

153—4—12

Potrzebny jest

### POKÓJ

przy rodzinie z osobnym wejściem, jeżeli  
można za korepetycje z matematyki lub  
języka rosyjskiego. Wiadomość w redakcji.

145—2—2

Potrzebny jest zaraz do Włocławka

### INTROLIGATOR

Blizsza wiadomość u Fuchsa, róg ulicy  
Zawadzkiej i Długiej, dom Reitera Nr. 48.

142—2—2

## FABRYKA TABACZNA A. N. BOGDANOWA & K<sup>o</sup>

w St. PETERSBURGU

poleca papierosy

Dyrektorskie w wyborowym gatunku, po Rs. 1 za 100 sztuk,  
w opakowaniu po 5, 10, 25 i 100 sztuk. 113—7—10

Niniejszem podaje się do powszechnej  
wiadomości, że w Radogoszczu  
p. Juliusza Heinzel, pod Łodzią  
umieszczone zostały

### 2 OGIERY

z Królewsk. stadniny w Janowie.

Osoby interesowane zgłaszać się mogą  
do rządcy p. Jakoby w Radogoszczu, któ-  
ry wszelkich bliźszych informacji udzieli.

103—3—8

### OSOBA

z dobrem wychowaniem domo-  
wym, wykształconą, posiadającą  
muzykę, poszukuje miejsca na  
wsi. Pożądany dom inteligentny,  
chrześcijański. Adres: Łódź, uli-  
ca Piotrkowska Nr. 775 miesz-  
kania 2.

M. Leżanska.  
100—3—3

### RUCH POCIAGÓW KOLEJOWYCH

	Nr. 2	Nr. 8	Nr. 4	Nr. 6
Pociągi Pasażerskie				
Drogi Żelaznej				
Fabryczno-Łódzkiej				
z Łodzi				
odchodzą:				
	5:35	7:25	11:16	5:40
przychodzą:				
do Koluźek	6:25	8:25	2:5	6:40
„ Skierniewic	8:1		5:59	7:59
„ Warszawy	10:10		5:55	9:50
„ Piotrkowa		9:48	8:56	11:—
„ Granicy		2:25	9:35	
„ Sosnowca		2:38	9:30	
„ Krakowa		5:32		
„ Lwowa		5:30		
„ Wiednia		5:16		
„ Wrocławia		8:43		
„ Kutna	10:34		6:17	9:55
„ Aleksandrowa	1:20		8:30	
„ Berlina	6:50		6:10	
„ Brześć Litewski	9:50			
„ Moskwy	10:38			
„ Petersburga			7:23	9:43
„ Mławy	9:47			
„ Lublina	9:27			
„ Kowla	3:14			
„ Kijowa	8:28			
Pociągi Pasażerskie				
Drogi Żelaznej				
Fabryczno-Łódzkiej				
do Łodzi				
przychodzą:				
	10:10	4:5	8:25	11:20
odchodzą:				
z Koluźek	9:10	5:5	7:25	10:20
„ Skierniewic	7:50	1:26		8:58
„ Warszawy	6:—	11:10		6:50
„ Piotrkowa	3:18	1:16	5:59	
„ Sosnowca	5:45	7:50	1:15	
„ Krakowa	10:15	7:55	1:1	
„ Lwowa			8:—	
„ Wiednia			11:5	
„ Wrocławia			8:30	
„ Kutna	4:45	11:29	6:18	
„ Aleksandrowa			3:30	
„ Berlina		9:20	9:30	
„ Brześć Litewski		11:15	8:—	
„ Moskwy			11:58	
„ Petersburga	5:40	9:30	4:33	
„ Mławy			7:40	
„ Lublina			8:12	
„ Kowla			3:15	
„ Kijowa			6:49	
			8:38	

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wy-  
rażają czas od godziny 6-tej wieczór do godziny  
6-tej rano.

### GIEŁDA WARSZAWSKA d. 7 marca.

Weksl.	Dys- konto	Z końcem giełdy		Dopełnione transakcyje
		żądano	placono	
Berlin (166)	dł. ter. 2 d.	100 mr.	49.80	
„ (165 1/4)	kr. ter. 2 d.	100 mr.	49.60	49 35 40 45 50 55
Inne niem. miasta bank.	dł. ter. 2 d.	100 mr.	—	
„ „ „ „	kr. ter. 2 d.	100 mr.	—	
„ „ „ „	dł. ter. 3 m.	1 Ł.	—	49 35
„ „ „ „	kr. ter. 3 m.	1 Ł.	—	
Paryż	dł. ter. 10 d.	100 Fr.	10.11	10 8 10 10
„ „ „ „	kr. ter. 10 d.	100 Fr.	—	40 23 1/2 25
Wiedeń (—)	dł. ter. 3 d.	100 flor.	40.30	40 5 10 15 20
„ „ „ „ (140)	kr. ter. 3 d.	100 flor.	84.—	
Petersburg	dł. ter. 2 d.	100 rs.	—	83 70 80

Papiery państw.	Dopełnione tranz.	Z końc. giełdy		Akcyje.	Dopełnio- ne tranz.	Z końc. giełdy	
		żąd.   placono	Stopy proc.			żądano   placono	Stopy proc.
Oblig. Skar. Kr. Pols. duże	4			Akcyje D. Ż. War.-W. 100r.	4		
„ „ „ „ małe	4			„ „ W.-Byd. 500r.	4		
Dowody Kom. Cen. Likw.	4			„ „ „ 100r.	5		
Listy Likw. Kr. Pols. duże	4			„ „ Teres. 1000r.	5		
„ „ „ „ małe	4			„ „ „ 100r.	5		
Ros. Poż. Ws. I em. 1000r.	5			„ „ Fabr.-Łódzkiej	5		
„ „ „ „ 100r.	5			„ „ Banku Handlowego	5		
„ „ „ „ 50r.	5			„ „ w Warszawie 250r.	5		
„ „ „ „ II, 1000r.	5			„ „ War. Ban. Dys. 250r.	5		
„ „ „ „ 100r.	5			„ „ Ban. H. w Łodzi 250r.	5		
„ „ „ „ III, 1000r.	5			„ „ War. Tow. Ub. od ognia	5		
„ „ „ „ 100r.	5			„ „ z wypl. rs. 125 250r.	5		
Ros. Poż. Fr. z r. 1864 I em.	5			„ „ War. Tow. F. Cukru 500r.	5		
„ „ „ „ II em.	5			„ „ Cukr. Dobrzel. 500r.	5		
Bilety Ban. Pań. Ros. I em.	5			„ „ Józefów 250r.	5		
„ „ „ „ II „	5			„ „ Czersk 250r.	5		
„ „ „ „ III „	5			„ „ Hermanów 250r.	5		
„ „ „ „ IV „	5			„ „ Lyszkowic. 250r.	5		
Listy Zastawne (za 100r.)	5			„ „ Leonów 250r.	5		
„ „ „ „ z r. 1869 S. I lit. A.	5			„ „ Czapstocice 250r.	5		
„ „ „ „ „ lit. B.	5			„ „ T. W. F. Stali 1000r.	5		
„ „ „ „ „ male	5			„ „ Tow. Lilpop, Rau i	5		
„ „ „ „ „ Ser. II lit. A.	5			„ „ Loewenstein 1000r.	5		
„ „ „ „ „ lit. B.	5			„ „ Tow. Zakł. Metal. B.	5		
„ „ „ „ „ male	5			„ „ Hantke w War. 1000r.	5		
„ „ „ „ „ Ser. III lit. A.	5			„ „ Tow. Zakł. Górniczych	5		
„ „ „ „ „ lit. B.	5			„ „ Starachowickich 100r.	5		
„ „ „ „ „ male	5			„ „ Tow. War. Fab. Mach.	5		
„ „ „ „ „ Ser. IV lit. A.	5			„ „ Narz. Rol. i Odl. 100r.	5		
„ „ „ „ „ lit. B.	5			„ „ Wars. T. Kop. węgla i	5		
„ „ „ „ „ male	5			„ „ Zakł. Hutniczych 250r.	5		
„ „ „ „ „ Ser. V lit. A.	5			„ „ Tow. Zakł. Prz. Baw.	5		
„ „ „ „ „ lit. B.	5			„ „ Tk. w Zawierciu 250r.	5		
„ „ „ „ „ male	5			„ „ Tow. Łaz. i Kaźni 100r.	5		
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	5				5		
„ „ „ „ „ II	5				5		
„ „ „ „ „ III	5				5		
„ „ „ „ „ IV	5				5		
„ „ „ „ „ m. Łodzi „ I	5				5		
„ „ „ „ „ II	5				5		
„ „ „ „ „ III	5				5		
„ „ „ „ „ m. Łodzi „ I	5				5		
„ „ „ „ „ II	5				5		
„ „ „ „ „ III	5				5		
Listy zast. R. T. Wz. Kr. Z.	5				5		

Wartość kuponu:  
List. zas. nowych . . . 104 1/2, Obligów skarb. 173 1/3,  
„ „ m. Warsz. s. I i II 216 2/3, Poż. prem. I em. 75,  
„ „ m. Łodzi. . . 176, „ „ „ „ II em. 75,  
„ likwid. . . . 106 2/3, „ „ „ „ „ 241 2/3.

Judlinowska farbiarnia parowa i pralnia chemiczna.  
JUDLINOWSKA  
Farbiarnia parowa i pralnia  
chemiczna  
Ch. GEBER  
w Warszawie,  
farbuje garderobę męską i dam-  
ską, materye jedwabne, aksamity,  
wełniane i bawełniane materyale.  
Czyszczenie za pomocą postępo-  
wania chemicznego systemu Ju-  
dlina, wszelkiego rodzaju garde-  
robę męską i damską bez prucia.  
Suknie jedwabne we wszystkich  
kolorach i z każdym garniturem.  
Materye meblowe, dywany i t. p.  
Przyjęcie w Łodzi u  
S. GRABOWSKIEGO  
ulica Zawadzka Nr. 48a dom pani  
Schmidt 1-sze piętrowo.  
127—2—12

Judlinowska farbiarnia parowa i pralnia chemiczna.  
S. GRABOWSKIEGO  
ulica Zawadzka Nr. 48a dom pani  
Schmidt 1-sze piętrowo.  
127—2—12

Judlinowska farbiarnia parowa i pralnia chemiczna.  
TEATR POLSKI.  
TOWARZYSTWO ARTYSTÓW DRAMATYCZNYCH  
pod dyrekcją  
J. Puchniewskiego  
w Niedzielę dnia 8 marca 1884 r.  
EMIGRACYA  
CHŁOPSKA  
Komedia ze śpiewami w 5 aktach  
przez Anczyca.  
Początek o godz. 8-ej.